

BOŻENA POPIOŁEK
Uniwersytet Komisji Edukacji
Narodowej w Krakowie
ORCID: 0000-0003-2545-5530

DOI: 10.4467/12311960MN.25.033.22720

Rośliny lecznicze w rękopiśmiennych poradnikach medycznych w XVIII wieku i sposoby ich wykorzystania¹

The plants in handwritten medical guides in the 18th century and ways of using them

Summary

Old Polish handwritten medical guides are an interesting example of the medical culture of the old society, its mentality and popular medical “knowledge”, based largely on folk herbal medicine. The herbal treatments used were based mainly on easily accessible plants, whose healing properties were not always used in the right way, which caused a number of health complications and sometimes threatened the lives of the sick. Handwritten medical compendiums often referred to printed guides, published since the 16th century, supplemented with folk knowledge and the experience of medics.

Słowa kluczowe: poradniki medyczne, medycyna ludowa, zioła, mentalność, osiemnastowieczna Rzeczpospolita¹

Keywords: the medical guides, popular medicin, herbs, mentality, 18th Polish-Lithuanian Commonwealth¹

¹ Tekst powstał w ramach badań nad dworami kobiecymi realizowanych w projekcie naukowym Narodowego Centrum Nauki (Polska) UMO nr 2021/41/B/HS3/00253 pt. „Szlachecki dwór kobiecy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Struktura, ludzie, kultura, funkcje”.

Popularność różnorodnych poradników medycznych w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej wynikała z chęci poszukiwania prostych sposobów na zachowanie zdrowia i środków mogących przynieść ulgę w cierpieniu. Rękopiśmienne poradniki medyczne powstawały głównie w środowisku szlacheckim, stanowiły najczęściej zbiór przeróżnych przepisów na domowe sposoby leczenia, gromadzonych na podstawie „doświadczonych” rad zaczerpniętych z fachowych prac medycznych, recept aptekarskich, praktyk domowych medyków lub indywidualnych prób ich właścicieli. Nie brakowało też wszelkiego rodzaju szarlatanów, próbujących zbić majątek na ludzkiej naiwności, oferujących lecznicze środki na jarmarkach. W wielu przypadkach znajdziemy w recepturach zapewnienia o „lekarstwie doświadczonym i doskonałym”, co miało utwierdzać w przekonaniu o wielkiej skuteczności specyfików, mimo trudności w zweryfikowaniu ich działania². Rękopiśmienne raptularze medyczne zwykle są anonimowe, a identyfikacja autora lub właściciela jest trudna, jeśli nie zostawił żadnych wskazówek, jak w przypadku poradnika szlachcianki z kręgu rodziny Czerwińskich³. Zamieszczone w nich receptury czy opisy chorób i środków leczniczych zachowują układ popularnych drukowanych zielników i poradników medycznych (Szymona Syreniusza⁴, Stefana Falimira, Teodora Zawackiego⁵, Wojciecha Falkowskiego (1625–1695)⁶, Jakuba Kazimierza Haura⁷ i in.), nawiązują do ciągle popularnej teorii humoralnej⁸ i związanych z nią metod leczenia:

² AGAD, Zb. Branickich ze Sucheja, sygn. 244.295, s. 315–316, [Sylwa. Przepisy lekarskie]; ZNiO, rkps 2775, Opis różnych ziół i ich właściwości leczniczych.

³ Np. w jednym z poradników znajdziemy adnotacje na okładce – „Ta książka L. Trembiński”, nie wiadomo jednak czy to autor, czy właściciel sylwy spisywanej różnym charakterem pisma przez wiele lat do schyłku XVIII w. LNNBU, Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 238, tylna okładka, Sekretu różne służące do leczenia różnych defektów tak J. Pana Hirneysa zebrane jako też z innych osób z doświadczenia podyktowane. [Ponadto przepisy kucharsko-gospodarskie].

⁴ S. Syreniusz, *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią, to jest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków y mocy ziół wszelakich*, Kraków 1613.

⁵ T. Zawacki, *Memoriale Oeconomicum*, Kraków 1616. Zob. I. Arabas, *Encyklopedie zdrowia w „epoce ciekawości”*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 263.

⁶ W. Tylkowski, *Medicus familiares*, Poznań 1693. Cytowany m.in. w: ZNiO, sygn. 2899/I, s. 17, *Ekonomia ad scienda varia z różnych autorów zebrana 1768 [oraz porady medyczne i gospodarcze]*.

⁷ J.K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomych sekretów Oekonomii ziemiańskiej*, Kraków 1693.

⁸ LNNBU, Biblioteka Baworowskich, f. 4, o. 1, rkps 508, *Recepty lekarskie i gospodarskie 1698*.

rozumiawszy, z których humorów pochodzi czy z krwawego albo chole-rycznego, z melancholicznego, tego dostatecznie doszedłszy, purgować ciało według wyższego opisanie, gdzie się traktuje o czterech humo-rach, po tym przepurgowawszy ciało dobrze, zażywać tych medyka-mentów niżej opisanych⁹.

Rękopisy te często są kompilacją znanych zielników lub ich bardzo powierzchowną i wybiórczą kopią, innym razem powielają bałamutne treści z periodyków astrologicznych, a nawet gazet rękopiśmiennych¹⁰. Znajdziemy w nich również odwołania do antycznych autorytetów medycznych (np. Pedaniusa Dioskurydesa¹¹, Hipokratesa czy Galena), co miało nadawać wiarygodności cytowanym kuracjom i medykamentom. W innych pojawiają się adnotacje dotyczące pochodzenia receptur, np. „na kaszel od P. Cikowskiej” czy „syrop w katarze Dr Krokier *probavit*”¹². Pojawiające się coraz częściej w XVIII w. druki medyczne – poradniki, przewodniki, dykcjonarze, czy bardziej profesjonalne farmakopee były dość kosztowne i trudno dostępne, i nie były w stanie zapełnić luki w niedostatkach ówczesnej wiedzy medycznej¹³.

Ważne zatem stało się poszukiwanie innych sposobów, w tym tworzenie własnych kompendiów wiedzy zielarskiej, apteczek domowych, zielników i zbiorów receptur leczniczych, których istnienie należy rozpatrywać w kategoriach egodokumentów. Świetnie wpisują się one w rękopiśmienną kulturę dawnej Rzeczypospolitej, wszelkiego rodzaju poradników kuchennych, raptularzy, rejestrów czy sylw i świadczą o poziomie mentalnym i wiedzy ówczesnego społeczeństwa¹⁴. Zapiski

⁹ LNNBU, Biblioteka Baworowskich, f. 4, o. 1, rkps 508, s. 3, Recepty lekarskie i gospodarskie 1698.

¹⁰ Np. „Wypis z gazet polskich dnia 2 października 1775 roku na różné defekta...”, LNNBU, Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 238, s. 35 Sekreta różné służące do leczenia różných defektów tak J. Pana Hirneysa zebrane jako też z innych osób z doświadczenia podyktowane. [Ponadto przepisy kucharsko-gospodarskie].

¹¹ Pedenius Dioskurydes (ok. 40–ok. 90) – grecki lekarz i botanik, pracujący w Rzymie, autor pięciotomowego dzieła pt. *De Materia Medica*. Praca ta jest niezwykle ważnym źródłem wiedzy o historii zielarstwa i ziołolecznictwa. J. Muszyński, *Leki z epoki Dioskorydesa w lecznictwie współczesnym*, „Farmacja Polska” 1950, t. 6, s. 163–169; I. Arabas, *Encyklopedie zdrowia*, s. 257–267.

¹² AGAD, Zb. Branickich ze Suchej, sygn. 244.295, s. 318.

¹³ H. Chodurska, *Cata zielna domowa apteka Wojszczanki? O ziołach leczniczych w Soplicowym dworze*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny” 2018, t. 17, s. 52–53.

¹⁴ Np. LNNBU, Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, o. 1, rkps 2447, Zapisy domowe Mariany Tarłowej 1774–1782. Zob. też: B. Popiołek, *Women’s Households. Accounting Books and Household Notebooks as Sources of Knowledge on the Activities of Provincial Female Courts in the 18th Century Polish-Lithuanian Commonwealth*, [w:] B. Popiołek, U. Kicińska, A. Penkała-Jastrzębska (ed.), *Monarchs’ Court – Private Court*, Kraków

czynione w tego rodzaju poradnikach, sporządzane często „na gorąco”, z licznymi uchybieniami i nieścisłościami, niekiedy zdobione rysunkami, dzielone na rozdziały i części lub spisane w pośpiechu i oszczędnie na skrawkach papieru, znakomicie oddają mentalność ludzi tej epoki i stanowią dla współczesnych badaczy kompendium wiedzy nie tyle medycznej, co antropologicznej i kulturowej¹⁵. Rzadko też znajdziemy w nich profesjonalne określenia chorób i towarzyszących im symptomów, za to pełno tu wyrażeń w rodzaju – „na morzenie małym dzieciom”, „na krostę czarną jadowitą”, „na zagorzenie głowy i strzelanie”, „niemoc żółta”, czy „proch na drżenie serca i inne przypadki”¹⁶. I zapewnień w stylu – „receptura na raka i rany zgniłe bardzo skuteczna”¹⁷. Tylko w niektórych przypadkach pojawiają się opisy w rodzaju – „drżenie serca jest to niebezpieczna choroba, jako Galeniusz pisze, że kiedy kto w młodym wieku ten defekt cierpi, w starości nie doczeka doświadczenia, snadnie ani tak niebezpieczna jest, kiedy z powierzchownej przyczyny przypadnie, jak uderzenia ciężkiego albo strachu”¹⁸. W ramach kuracji zalecano ziołowe purgenty (z cynamonu, goździków, imbiru, senesu, rabarbaru) i konfekty z melisy, soku cytrynowego, driakwi weneckiej oraz okłady z woreczków „z karmazynowej kitajki” wypełnionych suszonymi ziołami – rozmarynem, różą czerwoną, arcydzięglem, szafranem. Wspomniana tu barwa – czerwień róży i karmazyn oraz rodzaj tkaniny odnosiły się bardziej do magicznej strony przygotowanego specyfiku niż jego właściwości leczniczych i oddziaływały na ludzką świadomość jako coś niezwykle, cennego, a zatem uzdrawiającego. Wiele przepisów lub nawet całych kompendiów poświęcona jest leczeniu zwierząt gospodarskich¹⁹, gdzie poza roślinnymi medykamentami na różne choroby zwierzęce (np. lekarstwo na motylicę z korzenia lilii wodnej) znajdziemy porady na temat chowu zwierząt i dbałości o nie²⁰.

2024, s. 161-182. Zob. też: J. Węglorz, *Metody terapeutyczne stosowane w medycynie nowożytnej na terenie Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w. w kontekście charakterystyki źródeł*, „Historyka, Studia Metodologiczne” 2018, t. 48, s. 98.

¹⁵ np. LNNBU, Biblioteka Baworowskich, f. 4, o. 1, rkps 508, Recepty lekarskie gospodarskie; LNNBU, Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 295, Przepisy kucharskie i praktyczne rady gospodarskie; ZNiO rkps 811, Przepisy medyczne i gospodarskie.

¹⁶ ZNiO, sygn. 1493/III, s. 1, [Porady medyczne i opisy chorób].

¹⁷ LNNBU, Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 238, s. 80, Sekreta różne służące do leczenia różnych defektów tak J. Pana Hirneysa zebrane jako też z innych osób z doświadczenia podyktowane. [Ponadto przepisy kucharsko-gospodarskie].

¹⁸ LNNBU, Biblioteka Baworowskich, f. 4, o. 1, rkps 508, s. 6.

¹⁹ AGAD, Zbiór Anny z Potockich Ksawerowej Branickiej, sygn. 152, Zbiór recept dla zwierząt domowych 1772 r.

²⁰ ZNiO, rkps 811, Poradnik medyczny i gospodarski.

Warto podkreślić, że językiem rękopiśmiennych porad i receptur medycznych jest język polski, co wskazuje pośrednio na ich odbiorcę i użytkownika, nie dysponującego wiedzą medyczną, czasem ledwie umiejącego czytać, którym były głównie kobiety, specjalizujące się w domowych kuracjach dla członków rodziny, doglądające chorych i usługujące w cierpieniu w oparciu o wątlą zwykle wiedzę na temat chorób i ziół²¹. Analiza dworskich apteczek domowych, nad którymi czuwały kobiety, wskazuje na obecność wielu popularnych, ogólnodostępnych w naszym klimacie ziół, przypraw, a czasem wyszukanych specjałów, które traktowano jako remedium w różnych dolegliwościach. Większość poradników zawiera bardzo ogólne receptury paraleków, głównie roślinnych, np. „weźmij podróznika, kopytnika, polnej ruty, pszczelnika²², mleczy, jelenich języków²³, pępawy²⁴, tych wzięwszy ziół po garści, to w winie uwarzywszy, tak pozbędziesz [się] puchliny”²⁵. Przepisy te wzbogacono niekiedy dodatkiem innych substancji, np. różnych części zwierzęcych, jak te zalecane przy problemach z oddawaniem moczu – „rysi paznokieć pij, z czym chcesz, naskrobawszy go drobno” czy też „proch z zębów i kości szczurzych bardzo mało utłuczony i z mlekiem pij”²⁶. Zioła z rękopiśmiennych syłw były to głównie rośliny o działaniu przeciwwgorączkowym i wykrztuśnym, służące do sporządzania naparów i wywarów (lipa, liść poziomki, imbir),

²¹ Zob. J. Partyka, *Obraz kobiety leczącej w tekstach staropolskich*, [w:] Iwona Arabas (red.), *Pod patronatem Hygiei. Udział kobiet w rozwoju nauk przyrodniczych*, Warszawa 2000; I. Arabas, *Panny apteczkowe – rola dworu szlacheckiego w kształtowaniu świadomości terapeutycznej na polskiej wsi*, [w:] *Pod patronatem Hygiei*, s. 82 i nast.; też, *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Warszawa 2006; K. Justyniarska-Chojak, *Apteki i ich wyposażenie w świetle mieszczkańskich inwentarzy pośmiertnych (XVI–XVIII wiek)*, „Almanach Historyczny” 2021, t. 23, z. 2, s. 235–250.

²² Pszczelnik (*Dracocephalum rupestre* L.) – zwany też melisą mołdawską, bylina miododajna o cytrynowym zapachu, stosowana w kuchni jako przyprawa i w hodowli pszczoł. Pobudza apetyt, hamuje wymioty, uspokaja, działa rozkurczająco i antyseptycznie na rany.

²³ Jeleni język, jęczyznik zwyczajny (*Asplenium scolopendrium* L.) – gatunek rzadkiej w Polsce paproci, roślina o waniliowym zapachu, uchodziła za ziele sprzyjające elokwencji, zalecano swatom i sędziom oraz starającym się o rękę panny. Zalecany na poprawę nastroju, bóle występujące przy dnie moczanowej, jako środek w schorzeniach wątroby i śledziony, a nawet przy ukąszeniu jadowitych węży.

²⁴ Pępawa (*Crepis biennis* L.) – roślina z rodziny astrowatych, nazwa obejmuje wiele rodzajów roślin o żółtych lub różowych kwiatach. W ziołolecznictwie wykorzystywana była pępawa dwuletnia, o żółtych kwiatach i liściach podobnych do mniszka lekarskiego, hodowana również przez pszczelarzy jako miododajna. W. Gawryś, *Słownik roślin zielnych*, Kraków 2008, s. 62.

²⁵ ZNiO, sygn. 1493/III, s. 16, [Porady medyczne i opisy chorób].

²⁶ Tamże, s. 19.

rozgrzewających i przeciwbólowych plastrów (gorczyca) czy środki moczopędne i przeczyszczające (senes). Przy ich zbieraniu kierowano się zwykle tradycją i doświadczeniem determinowanym sezonowością zbiorów – kwiatów, liści, owoców lub kłaczy²⁷. Korzystano z porad lekarzy, cyrulików i aptekarzy, a także wiejskich zielarek. Na ile wykorzystywano wiedzę zawartą w poradnikach domowych, trudno powiedzieć. Z pewnością w wielu szlacheckich dworach wyposażonych w niewielkie nawet zbiory książek albo rodzinne archiwa, można było znaleźć, jeśli nie pełne manuskrypty medycznych porad, to przynajmniej zapiski w raptularzach domowych²⁸. Jednak próżno byłoby w nich szukać profesjonalnych opisów chorób, łacińskich nazw roślin czy dokładnych jednostek wagowych, a zalecenia typu „mchu, co na dachu roście wziąć garść, abo trochę więcej”²⁹ jako lekarstwo na „krew zastaną” nikogo specjalnie nie dziwiły. Wiele specyfików miało zastosowanie w leczeniu szerokiej gamy schorzeń, jak popularne przyprawy korzenne – gałka muszkatołowa, imbir, cynamon lub migdały mielone z ziołami, jak w przypadku receptury na „marcypanów czynienie, które wspomagają piersi, nerki i wątrobę, płodność mnożą, jurność wzbudzają, gorącość uryny tłumią i czynią dobre trawienie”³⁰. Ich cechą wspólną jest to, iż bez większej szkody mogły być stosowane na różne dolegliwości, gdyż receptury te bardziej przypominają przepisy kulinarne niż zalecenia medyczne, co jest charakterystycznym rysem tego rodzaju literatury paramedycznej³¹. Znajdziemy np. specyfik „dzieciom na ospę”, składający się z gotowanych w brzeczce³² rodzynek, fig, kopru włoskiego, lukrecji i arcydzięgla³³, przepis na proszek na „drżenie serca”, w którym wykorzystano takie produkty, jak tłuczoną skórkę cytrynową, tatarskie ziele, cytwar³⁴, ziarnka kan-

²⁷ H. Chodurska, op. cit., s. 51.

²⁸ LNNBU, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, f. 141, op. 1, rkps 2447, Książka do zapisywania wybranych zasług JMci Dam i innych służących płci białej [Marianny Tarłowej],

²⁹ ZNiO, sygn. 1493/III, s. 2, [Porady medyczne i opisy chorób].

³⁰ ZNiO, sygn. 2583/I, s. 23, Tajemnice o zdobieniu y leczeniu głowy y członków iey [oraz różne przepisy medyczne].

³¹ LNNBU, Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 238, Sekreta różne służące do leczenia różnych defektów tak J. Pana Hirneysa zebrane jako też z innych osób z doświadczenia podyktowane. [Ponadto przepisy kucharsko-gospodarskie].

³² Brzeczka – półprodukt stosowany w produkcji piwa i miodu pitnego, rodzaj cięczy przygotowany ze słodu, chmielu i wody (brzeczka piwna) lub roztwór wodny miodu z dodatkiem ziół (brzeczka miodowa).

³³ ZNiO, sygn. 1493/III, s. 15, [Porady medyczne i opisy chorób].

³⁴ Cytwar (kurkuma plamista, *Kaempferia* L.) – roślina z gatunku bylin imbirowatych, rosnąca w Azji, przypisywano jej działanie lecznicze np. przeciwko dżumie.

dymowicy (?), cynamon, kwiat rojnika³⁵, piwonii³⁶, fiołków pachnących³⁷, a ponadto koral czerwony i... kość z serca jeleniego³⁸, czy też przepis na plaster rozgrzewający:

wziąć od trzech jaj białko i sztuczkę ałunu i utłuc one białka aż się spienią, a ten ałun po tym wziąć, wsypać goździków tłuczonych, muszkatołowej galki, fiołkowego korzenia, kramnego kminu, tego wszystkiego tłuczonego każdego z osobna tak wiele, jako może na końcu noża zostać³⁹.

Niektóre receptury traktowane są wręcz jako przepis na kulinarne przysmaki:

Garść liścia szałwiowego, albo pieretrowego a[l]bo miętzanego, a po trosze tych ziół, garść rodzynek wielkich wybrawszy z nich jąderka, i drobnych także migdałów wylupionych, grzanek białego chleba upiec i wiercić to wszystko w donicy i rozpuścić winnym octem dobrym, według potrzeby precedzić przez sitko i osłodzić cukrem, albo miodem i okorzenić pieprzem i chować to w pięknym naczyniu, i dawać to do potraw, na przystaweczkę jest [to] osobliwy przysmak⁴⁰.

Jak wspomniano, proponowane w poradnikach specyfiki medyczne nie należały do szczególnie wyszukanych i opierały się głównie na preparatach roślinnych – ziołach i przyprawach, które można było uprawiać w dworskim ogrodzie lub kupić w kramach korzennych, jak ruta, koper, senes, mięta, gorczyca, barszcz, czasem szałwia. Dworskie wirydarze i ogródki zielne stanowiły przedmiot troski i dumy każdej „skrzętnej gospodyni” i były podręczną apteczką na wszelkie przypadki chorobowe. Problemy pojawiały się jednak w momencie zażywania rozmaitych wywarów czy naparów sporządzanych na bazie roślin o właściwościach zagrażających zdrowiu czy wręcz

³⁵ Rojnik (*Sempervivum* L.) – roślina należąca do gruboszowatych, notuje się wiele jej gatunków i odmian, gdyż łatwo ulega krzyżowaniu, wykorzystywana była w medycynie ludowej, a także w celach praktycznych – sadzona na dachach była spoiwem łączącym dachówki i gont. Leczone nim wszelkie rany, skaleczenia, oparzenia, wrzody, grzybice i stłuczenia.

³⁶ Piwonia (*Paeonia* L.) – roślina kwitnąca (bylina) pochodzi z obszarów Europy i Azji o umiarkowanym klimacie, uprawiana głównie ze względu na piękne kwiaty, znanych jest jej wiele gatunków. Kłaczka, kwiaty i nasiona piwonii lekarskiej używane są w schorzeniach reumatycznych, a także jako dekoracja do potraw.

³⁷ Fiołek wonny (*Viola odorata* L.) – popularna roślina występująca na terenie całej Polski, dawniej używana do wyrobu konfitur, syropów, octów i wód aromatycznych, ze względu na swoje działanie wykrztuśne, napotne, moczopędne, odkażające, żółciopędne i rozkurczowe był również stosowany w medycynie ludowej.

³⁸ ZNiO, sygn. 1493/III, s. 2, [Porady medyczne i opisy chorób].

³⁹ Ibidem, s. 1.

⁴⁰ ZNiO, sygn. 1493/III, s. 7, [Porady medyczne i opisy chorób].

toksycznych, zbieranych w lasach i na łąkach lub wspomaganych preparatami chemicznymi. Stąd w tego rodzaju herbariach znajdziemy zapewnienia: „sposób robienia lekarstwa letko i bardzo bezpiecznie laksującego”⁴¹. Mimo to wzmiankowane kuracje były niebezpieczne i wyczerpujące, jak „sekret na ospę”, w którym zalecano przykładać dzieciom po dwie pijawki, a dorosłym trzy, „sekret na różę”, gdzie dobrym lekiem miał być wywar z gotowanej podkowy końskiej „świeżo odjętej” czy gotowany korzeń piwonii na „wielką chorobę”⁴². W poradniku tym wspomina się również „sekret doświadczony na uleczenie od ukąszenia od psa wściekłego z Hagi 20 kwietnia 1768”, którego wynalazcą miał być niejaki Pan Figg z Londynu⁴³. W innym kompendium pojawiła się propozycja wykorzystania popularnych zbóż i warzyw o charakterze leczniczym. I tak pszenica miała być skuteczna w leczeniu suchot, ślinogorza i podagry oraz „czynieniu obfitości pokarmu” matkom karmiącym, soczewica miała „glisy z dzieci wywodzić”, ryż zalecano kaszłącym, jęczmień miał „spędzać paznokcie parszywe”, zaś kapusta i ćwikła służyć dobrze żołądkowi, pobudzać stolec, przyczyniać pokarmu i otwierać „śledzionę zamuloną”⁴⁴. Pozytywne działanie przypisywano szparagom, skutecznym na bóle głowy, żołądka i wątroby, zaś puchlinę zalecano leczyć rzodkwią, dobrą również jako plaster na ból gardła⁴⁵. Specyfiki na bóle głowy, suchoty, gardła czy uszu bardzo często są wzmiankowane w kompendiach, co może wskazywać na częstotliwość występowania tych właśnie chorób, np. przy „głuchości, która pochodzi z defektu głowy, ta najprędzej może być kurowana niż ta, co z samych uszu defektu pochodzi” – zalecano wziąć po garści ziół poleju⁴⁶, lebiodki, piołunu, szaławii, macierzanki, ślazu, centurii⁴⁷, kwiatu rumianku, komonicy, szyszek lawendy, cynamonu,

⁴¹ LNNBU, Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 238, s. 2, Sekreta różne służące do leczenia różnych defektów tak J. Pana Hirneysa zebrane jako też z innych osób z doświadczenia podyktowane. [Ponadto przepisy kucharsko-gospodarskie].

⁴² Ibidem, s. 5 i 6.

⁴³ Ibidem, s. 37.

⁴⁴ ZNiO, sygn. 2899/I, s. 111–115, Ekonomia ad scienda varia z różnych autorów zebrana 1768 [oraz porady medyczne i gospodarcze].

⁴⁵ Ibidem, s. 126–127.

⁴⁶ Mięta polej (*Mentha pulegium* L.) – roślina o intensywnym, przyjemnym zapachu używana głównie w kuchni i w medycynie ludowej jako lek o działaniu rozkurczowym i przeciwbakteryjnym.

⁴⁷ Centuria, tysięcznik (*Centaurium erythraea*) – niegdyś zwana też czerwieńcem lub zółcią ziemną, roślina dwuletnia stosowana w medycynie ludowej przy zaburzeniach trawienia, wzmagająca wydzielanie soków trawiennych, antybakteryjny i przeciwgrzybiczny oraz jako środek ogólnie wzmacniający.

goździków i mieszać je z winem i wodą w równej proporcji⁴⁸. Z kolei jako preparat do płukania gardła polecano ciepły wywar z hyzopu, liści babki, lukrecji, róży czerwonej i drobno posiekanych rodzynek i fig, wymieszany z miodem różano-fołkowym⁴⁹. Zalecane medykamenty roślinne były wieloskładnikowe, co mogło się przyczynić do szeregu komplikacji zdrowotnych. Można też zauważyć pewne preferencje autorów co do zalecanych leków i ich form, jedni wspominają o popularnych, ogólnie dostępnych ziołach i przyprawach w postaci olejków, wywarów, naparów i maści – olejek migdałowy, fołkowy, lieliowy, rozmarynowy, majerankowy, szałwiowy, inni zalecają trudniej dostępne lub bardziej wyszukane rośliny i preparaty (np. destylaty alkoholowe, pigułki, kataplazmy), co z pewnością wiązało się z ich wiedzą botaniczną i medyczną.

W rękopiśmiennych kompendiach rzadko znajdziemy specyfiki inne niż roślinne czy zwierzęce, wymagające stosowania substancji chemicznych i fachowej wiedzy w procesie ich przygotowania, sporo natomiast odwołań do medycyny ludowej z jej magiczno-religijną otoczką i wiarą w skuteczność zaklęć. Magiczny wymiar receptur przejawiał się najczęściej w towarzyszących kuracjom działaniach „około medycznych”, np. przy puchlinie wodnej:

wézmij raka żywego, co najczerstwiejszego, obrzeż że choremu paznokcie u rąk i nóg, i one okrawki włóż w kitajkowy czerwony płatek i zawiąż węzełkiem, czerwonym jedwabiem i przywiąż przez połowice onego raka, weźże go do cieknącej wody, i puść żeby precz płynął, a tak póki jeszcze przyrodzenie pomaga chorego sympatii, którego ma z człowiekiem, przyrodzoną puchlinę odejmie precz, jedno tym przyrodzeniu szanowaniem pomagać potrzeba⁵⁰.

Znajdziemy i cudowny sposób na „ślinogorze”: „weź sznurek z jedwabiu karmazynowego, nawlec igłę i żabom kilku przez oczy przewlec, zawiązawszy dobry na końcu węzeł, który by te oczy wywlec potrafił, te oczy ususzysz na szyi nosić”⁵¹. Myślenie magiczne i wiara w zabobony oraz okrucieństwo towarzyszące wielu kuracjom były zjawiskiem nader częstym i stale obecnym w kulturze ludowej, ale i nie obce wyższym kręgom dawnego społeczeństwa, co przejawiało

⁴⁸ LNNBU, Biblioteka Baworowskich, f. 4, o. 1, rkps 508, s. 3.

⁴⁹ Ibidem, s. 4.

⁵⁰ ZNiO, sygn. 1493/III, s. 5, [Porady medyczne i opisy chorób].

⁵¹ Ślinogorz (daw.) – silne zapalenie gardła, angina ropna. LNNBU, Archiwum Dzie duszyckich, f. 45, o. 1, rkps 238, s. 9, Sekreta różne służące do leczenia różnych defektów tak J. Pana Hirneysa zebrane jako też z innych osób z doświadczenia podyktowane. [Ponadto przepisy kucharsko-gospodarskie].

się chociażby w licznych recepturach ziół „na czary i czarownice”, „oczarowanie” czy „urzeczenie”⁵². Środki te służyły również „oczarowanym” zwierzętom – krowom, które nie miały mleka z powodu czarów, a nawet kurom⁵³. Popularne były zwłaszcza kąpiele ziołowe „na czary służące albo zaczarowanie”, których podstawowym składnikiem było ziele bobownika⁵⁴, ruty, bukwicy⁵⁵, wrotyczu, rumianku czy nostrzyka. Na „tęskność z czarów” zalecano picie soku z koszyszki⁵⁶, czyli werbeny pospolitej, zaś na czary „zadane w pokarmie i napoju” – ziele dziewięciornika⁵⁷, czyścica polnego i ogrodowego, kruszyny, hyzopu, ruty i wielu innych roślin⁵⁸. W tak przygotowanych ziołach miano zażywać kąpeli wzbogaconej dodatkowo przedmiotami obrzędowymi, np. woskiem z poświęconej gromnicy, święconych wianków kwiatnych, a kąpiel zalecano odbywać w czapeczce, by „humory wychodzące z wody włosom nie szkodziły”⁵⁹. W innym poradniku znajdziemy „na czary szkodliwe różne remedia”, których podstawą był korzeń paproci, popiół dębowy i leszczynowy, trzy krople krwi z lewego ucha, a nawet uryna⁶⁰. Nie wiemy, na ile środki te traktowano jako wiarygodne i stosowano na co dzień, i czy owe poradniki medyczne rzeczywiście służyły sporządzaniu leczniczych mikstur, czy też były rodzajem „ksiąg tajemnych”, owych *scientia curiosa* chętnie gromadzonych i przechowywanych jako rodzaj *silva rerum* i domowej roz-

⁵² LNNBU, Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 239, s. 2, Przepisy lekarskie i gospodarskie; ZNiO, sygn. 2899/I, s. 17, *Ekonomia ad scienda varia* z różnych autorów zbrana 1768 [oraz porady medyczne i gospodarcze].

⁵³ LNNBU, Biblioteka Baworowskich, f. 4, o. 1, rkps 508, s. 20.

⁵⁴ Przetacznik bobownik (*Veronica anagallis-aquatica* L.) – popularna roślina rosnąca m.in. w Polsce. Był używany jako środek przeciwzapalny, oczyszczający, przeczyszczający, wymiotny i moczopędny. Stosowano go również w kuchni jako roślinę jadalną, szczególnie w okresach głodu. E. Witkowska-Banaszczak, M. Durkiewicz, W. Bylka, *Rodzaj Veronica L. – działanie, zastosowanie, stan badań, „Postępy Fitoterapii”* 2017, nr 1, s. 71–77.

⁵⁵ Bukwica (*Betonica officinalis* L.) – stosowana w medycynie ludowej w infekcjach dróg oddechowych i stanach zapalnych płuc oraz chorobach przewodu pokarmowego, na biegunkę, żółtaczkę i astmę.

⁵⁶ Koszyszko, koszyszcza (*Verbena officinalis* L.) – werbena pospolita, witułka, bylina używana w lecznictwie ludowym i przy obrzędach magicznych, „święte ziele”.

⁵⁷ Dziewięciornik błotny (*Parnassia palustris* L.) – zwany też serdecznikiem lub fiołkiem błotnym, bylina o maleńkich pięknych pięciopłatkowych wyraźnie unerwionych kwiatach i skąpych liściach, porasta wilgotne łąki i torfowiska, w Polsce gatunek zagrożony wyginięciem. Stosowany w biegunkach i chorobach przewodu moczowego, puchlinie wodnej i kamicy nerkowej.

⁵⁸ LNNBU, Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 239, s. 2, Przepisy lekarskie i gospodarskie.

⁵⁹ Ibidem, s. 4, Przepisy lekarskie i gospodarskie.

⁶⁰ LNNBU, Biblioteka Baworowskich, f. 4, o. 1, rkps 508, s. 22.

rywki⁶¹. Na te pytania należałoby szukać odpowiedzi również w innych źródłach – apteczkach domowych⁶² albo korespondencji z tego okresu. W jednym z listów adresowanych do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej (1676–1746), kanclerzyny litewskiej, znajdziemy opis choroby jej robotnicy – „Teresi robotnicy wrzody nie mogą być **domowym lekarstwem** gojone, bo to jakieś niezwykłe, gdyż tak wielkie, jak największe dzbanki garncowe i sam aptekarz i cyrulik nie może im nic radzić, póki się same nie wystoją, ale tak wszyscy rozumiemy i jest podobieństwo, że to muszą być kołtuny”⁶³. Na problemy Tereski nie poradziły nawet leki apteczne i dziewczyna wkrótce zmarła. Na fakt korzystania z domowych receptur wskazuje również fragment listu Tekli z Pepełowskich Bielińskiej (zm. 1774), wojewodziny chełmińskiej, do Marianny z Kąskich Potockiej (1722–1768):

posyłam proskrypcję bulionu, który jest doświadczony na suchoty, którym nieboszczka P. krakowska (*Konstancja z Czartoryskich*) Poniatowska wyleczyła się prawie z ostatniego gradusa suchot, także i starosta kowelski wi[e] sekret na suchoty, który ma być doświadczony, bo i podkomorzynę chełmińską tym wyprowadzono jeszcze brzemienną. Jest to jakaś galaretką, którą w Warszawie oficerka umie robić z gąbki, można tego próbować, bo jej to zaszkodzić nie może, upewniam za to, bo moja córka, będąc chora w Warszawie, brała i zaraz jej pomogło⁶⁴.

Z kolei w jednym z rękopiśmiennych poradników znajdziemy wiersz tej treści:

Mała nadzieja, gdzie Galenus służy
Tam zdrowie, kędy Boska łaska płuży
Księgi, recepty tylko do rozmowy
Lub w dyskurs koncept polerują głowy
I źle rozumi[e], kto się w nich funduje
Zdrowie nie doktor, lecz sam Bóg lekuje
Odbierasz z rąk moich te sposoby
Do zdrowia, co są nie dla twej osoby
Wiek ci z prześwieceniem przyjacielem liczę
Niemniej z potomstwem, a nie lekarstw życzę
Otoli z żadnych niechaj z Bożej woli
I z ręki twojej głowa nie zaboli

⁶¹ I. Arabas, *Encyklopedia zdrowia...*, s. 257–267.

⁶² H. Chodurska, op. cit., s. 47–65.

⁶³ AGAD, AR V, sygn. 11791, s. 124, M. Piotrowska do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, z Kodnia 26 XII 1738 r.

⁶⁴ ANKr, AKPot., sygn. 3218, s. 35, Dorota Henryka z Przebendowskich Bielińska do Marianny z Kąskich Potockiej, w Kozłowie 17 VII 1762 r.

Żebyś szczęśliwa w radach innym była
A sama w dobrym zdrowiu długo żyła
Od kogo księga ta, darmo się pytasz
W rejestrze życzliwych sług się doczytasz⁶⁵.

Jedną z cech proponowanych specyfików leczniczych – co warto podkreślić – był ich aromat i smak. Z pewnością wiązało się to z użyciem do ich wyrobu pachnących zamorskich przypraw, które jako kosztowane dodatki, były cenne i przechowywane z wielką pieczołowitością. Podstawą wielu domowych medykamentów był ciągle rzadko używany w epoce wczesnonowożytnej cukier i aromatyczne przyprawy, ich koszt chociaż dość wysoki, czynił preparowane mikstury łatwiejszymi w przyswojeniu i smacznymi. Były więc rodzajem rarytasu, który spożywano w wyjątkowych okolicznościach, czymś nadzwyczajnym, co być może wywoływało efekt placebo i usuwało proste dolegliwości. Wiara w ich uzdrawiającą moc jako drogiego i rzadkiego środka, mogła być wystarczająco wiarygodnym remedium. Nie brakowało też rodzimych ziół o pięknym, intensywnym aromacie – syropów fiołkowych, wód poziomkowych czy nalewek bzoowych. Chętnie stosowano syropy i miody lipowe, aromatyczne napary z kwiatów czarnego bzu lub rumianku i mięty. Zapach i przeświadczenie o uzdrawiającej mocy aromaterapii w postaci okadzania była silnie zakorzeniona, a jej stosowanie miało na celu nie tylko pozbycie się przykrych zapachów, ale i zabezpieczenie przed zarazą. Nie możemy oczywiście kwestionować leczniczych właściwości niektórych mieszanek, których walory lecznicze i korzystny wpływ na zdrowie wydaje się do dzisiaj bezsporny.

W rękopiśmiennych poradnikach znajdziemy również wiele przepisów kosmetycznych, służących zachowaniu urody, leczniczych kąpiele ziołowych, mikstur na porost i farbowanie włosów, i tych służących usuwaniu zbędnego owłosienia. W tym wypadku aromaterapia miała spore znaczenie jako kuracja relaksująca i odprężająca. Nierzadko motywacją i zachętą do ich stosowania były wzmianki: „siwych włosów pewne czernienie, co niekótora pani z Wenecyi tego używała przeciw siwiźnie” czy rady o sianiu ziół, „w których się kochają pszczoły” (pszczelnik, tymianek, groch pachnący, lebiodka, mak, nostrzyk, róża)⁶⁶. Jako przykład zażywania preparatów roślinnych w celach zdrowotno-kosmetycznych niech posłuży przepis na „płeć gładką”: „kto

⁶⁵ LNNBU, Biblioteka Baworowskich, f. 4, o. 1, rkps 508, s. 83.

⁶⁶ ZNiO, sygn. 2583/I, Tajemnice o zdobieniu y leczeniu głowy y członków iey [oraz różne przepisy medyczne].

też kopru pożywa włoskiego nasienia, taki prawie odmłodnieje, bowiem płeć gładzi i krew dobrą czyni” czy też „rumienność lica czyni węzownik⁶⁷, kto też chce mieć cudność lica nad przyrodzenie, tak żeby była skóra miękka, tak czyni”⁶⁸.

Część kuracji różnicowano w zależności od płci chorego, np. w leczeniu kaduka: „mózg jagnięcy smażyć w maśle albo w oliwie i jeść go, dla mężczyzny od baranka, a od owieczki dla białogłowy”⁶⁹. Proponowane specyfikki budzą obecnie grozę i obrzydzenie – „olejki glistowe”, serce wyrwane z żywego kruka, „na niemoc żółtą” polecano „łajno kurze białe osobno zebrane, na proch starte, kruszy kamienie i moczu zatrzymanie”. Dla wzdragających się zapewne przed wykorzystaniem tego rodzaju kuracji pojawia się uzasadnienie – „godna rzecz uważenia, że P. Bóg niektórym plugastwom większą moc dał, na leczenie pewnych chorób, a bardzo niebezpiecznych”⁷⁰.

Niektóre poradniki zawierają różnego rodzaju dodatki, jak „Praktyka pewna o puszczeniu krwi, kto krew puszcza” z określeniem dni, w których zabieg ten jest niewskazany⁷¹ czy rodzaj mini zielników z opisami działania ziół i ich zastosowania w różnych chorobach, np. maruny, węzownika, kobyłego szczawiu⁷², kosaćca i in. Pewne rośliny zajmowały szczególne miejsce w kategorii medykamentów o wielorakim i skutecznym działaniu, jak rosiczka⁷³:

co złoto między kruszcami, to rosiczka między ziołami, skutki ziela tego cudowne, płód martwy wyprowadza, od kaduka prezerwuje, szatany w opętanych ucisza, rany świeże w dziesięć dni goi, długoletnim

⁶⁷ Węzownik – właśc. rdest węzownik (*Bistorta officinalis Delarbre*) zwany też smoczym korzeniem, występuje na wilgotnych ziemiach, popularna bylina o różowych kwiatach i węzowato poskręcanych kłęczach, wykorzystywana w medycynie ludowej (kłęczka) jako środek przeciwbakteryjny, w leczeniu wyprysków skórnych, potliwości, a także nieżytach żołądka, biegunkach i żylakach. Używano go również do garbowania i barwienia skór oraz produkcji atramentu. Stosowany także w kuchni (liście), jako dodatek do sałatek, zastępował szczaw.

⁶⁸ ZNiO, sygn. 1493/III, s. 13, [Porady medyczne i opisy chorób].

⁶⁹ Ibidem, s. 7.

⁷⁰ ZNiO, sygn. 2583/I, s. 23, Tajemnice o zdobieniu y leczeniu głowy y członków iey [oraz różne przepisy medyczne].

⁷¹ AGAD, Zb. Branickich ze Suchej, sygn. 244.295, s. 320.

⁷² Kobyli szczaw (kobyłak, *Rumex crispus* L.) – roślina wieloletnia o działaniu leczniczym, stosowana w biegunkach, anemii i stanach zapalnych. Ma działanie antyseptyczne i wzmacniające, zawiera łatwo przyswajalne żelazo.

⁷³ Rosiczka (*Drosera* L.) – roślina wieloletnia, porastająca m.in. mokre podłoża torfowisk, w Polsce znana jest rosiczka okrągłolistna (*Drosera rotundifolia* L.), w lecznictwie ludowym wykorzystywana w chorobach układu oddechowego, dolegliwościach wątrobowych, chorobach oczu, leczeniu brodawek, a także jako afrodyzjak. Wchodziła w skład tzw. *Aqua auri* uważanej za lek na wszelkie choroby.

czyni noszącego, na truciznę przez usta daną jest ratunkiem wielkim, naczynia same strute włożeniem w nie ziela tego pryskają⁷⁴.

Ważne miejsce zajmował w hierarchii roślin leczniczych arcydziegiel, który miał zapobiegać truciznie: „wziąć korzenia dzięgłowego, skrajawszy, warzyć w czarnym piwie, ten który by był strutym, niechaj rano i wieczór pije trunek dobry ciepło, *per urinam* wynidzie trucizna”⁷⁵. Wysoko ceniono szałwię, hodowaną od schyłku XVIII w. głównie w dworskich ogrodach i zielnikach, ze względu na jej właściwości lecznicze, ale i dekoracyjne⁷⁶. „Śmierć tego nie ubodzie, u kogo szałwia w ogrodzie” – głosiło ludowe powiedzenie⁷⁷, a spectrum jej działań leczniczych było bardzo szerokie – od szkorbutu, stanów zapalnych, gorączki, bólu zębów i gardła, nieżytu żołądka i oskrzeli, a nawet suchot. Jako roślinę leczniczą traktowano herbatę, mniej popularną w Rzeczypospolitej jako napój niż kawa⁷⁸, a przypisywano jej wielorakie działanie: „głowy lekkość sprawuje, grube humory tłumi, żołądek posila, od kamienia prezerwuje i nań leczy, głowy ból uśmierza, torsje uspokaja, ociążałość oddala, krew zatamawia, na wrzody leczy”⁷⁹. Wielką moc przypisywano tytoniowi, który „mózg chędoży, humory z ciał wyprowadza, powoli suszy człeka, od zarazy powietrznej broni”, o nim napisano: „*Nulla salutifero praestantior herba Tabaco, Salvia cum ruta faciunt tibi poculatuta*”⁸⁰. Nawet pospolitemu cząbrowi przypisywano szereg pozytywnych właściwości: „piersiom, płucom, żołądkowi, pęcherzowi jest lekarstwem, proszek jego z winem ciepło pijąc”, chociaż przestrzegano przed nim kobiety ciężarne, które „ze wszech miar strzec się go powinny”⁸¹. Rośliny te przygotowywano na różne sposoby, jako wywary, napary, wody i wódki, słodkie konfekty, maści i plastry.

Układ notatek w poradnikach rękopiśmiennych często bywa zaburzony, a spisujący je dostosowują wybór receptur do własnych potrzeb i doświadczeń. Są jednak schorzenia, które powtarzają się stale, niezależnie od rodzaju poradników, co wskazuje na częstotliwość wystę-

⁷⁴ ZNiO, sygn. 2583/I, s. 206, Tajemnice o zdobieniu y leczeniu głowy y członków iey [oraz różne przepisy medyczne].

⁷⁵ AGAD, Zb. Branickich ze Suchej, sygn. 244.295, s. 341.

⁷⁶ Por. H. Chodurska, op. cit., s. 53–55.

⁷⁷ J. Muszyński, *Roślinne leki ludowe*, Łódź 1955, s. 100.

⁷⁸ B. Popiołek, *Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobiety świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2024.

⁷⁹ ZNiO, sygn. 2583/I, s. 206, Tajemnice o zdobieniu y leczeniu głowy y członków iey [oraz różne przepisy medyczne].

⁸⁰ Ibidem, s. 206.

⁸¹ Ibidem, s. 206.

powania pewnych chorób – katar, kaszel, suchoty, zatrucia pokarmowe, bóle głowy różnej proveniencji, opuchlizny, bóle zębów, kancery, stłuczenia, choroby kobiece związane z niemożnością zajścia w ciążę lub poronieniem, ciężkie porody i choroby dziecięce czy występujące w przypadku gruźlicy żołądka.

Niejednokrotnie raptularze medyczne bywają uzupełniane zapiskami o charakterze kulinarnym, a nawet praktycznymi radami gospodarskimi na temat leczenia zwierząt domowych, głównie koni, odpędzania insektów⁸² czy farbowania nici i tkanin: zielono farbować nici: sukłakowych⁸³ jagód dojrzałych wiecznie nabierać, w nowym garnku gotować, odcedzić, przydać ałunu, trochę przygotować i polewać lub moczyć, inny sposób z jabłunki skóry nastrugać, szarą odskrobać, samą żółtą wrzucić, ałunu przydać, jak się w tym żółte nici ufarbują, potem w berlińskiej farbie lub w lakmusie farbować, zielone będą⁸⁴.

Niekiedy zaś domowe sylwy pełnią rolę medycznych poradników, gdzie wśród licznych i różnorodnych zapisek spotykamy receptury leków – maści, wódek, plastrów i naparów, jak w przypadku sylwy sapieżyńskiej⁸⁵ albo innych tekstów⁸⁶. Czasem do rękopiśmiennych poradników wkradają się przypadkowe, ale z pewnością ważne dla posiadacza sylwy, informacje, np. o „tytułach sułtanów tureckich”⁸⁷, sposobach bielenia płótna lub „sposobach szukania tartoffi (trufli)”⁸⁸, a nawet wzory testamentów i modlitw⁸⁹.

Zdarzają się również wzmianki o charakterze genealogicznym, o czym świadczą wpisy o przyjściu na świat kolejnych potomków, ich chrztach i zgonach ukryte wśród receptur na maści i mikstury. Sporządzone w ten sposób rękopiśmienne receptury stanowiły rodzaj rodzinnej sylwy domowej, jak w przypadku przechowywanego w bi-

⁸² ZNiO, sygn. 2899/I, *Ekonomia ad scienda varia* z różnych autorów zebrana 1768 [oraz porady medyczne i gospodarcze, 1751-1800].

⁸³ Sukłak (właśc. szakłak, *Rhamnus cathartica* L.) – zwany też jeleniem głogiem, gatunek krzewu lub drzewa o właściwościach toksycznych, wykorzystywany w medycynie ludowej jako środek przeczyszczający

⁸⁴ ZNiO, sygn. 2583/I, s. 178 i nast., Tajemnice o zdobieniu y leczeniu głowy y członków iey [oraz różne przepisy medyczne].

⁸⁵ AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, sygn. 194, Sylwa.

⁸⁶ LNNBU, Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 238, Sekreta różne służące do leczenia różnych defektów tak J. Pana Hirneysa zebrane jako też z innych osób z doświadczenia podyktowane. [Ponadto przepisy kucharsko-gospodarskie].

⁸⁷ AGAD, Zb. Branickich ze Suchej, sygn. 244.295, s. 342–342.

⁸⁸ LNNBU, Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 238, s. 175, Sekreta różne służące do leczenia różnych defektów tak J. Pana Hirneysa zebrane jako też z innych osób z doświadczenia podyktowane. [Ponadto przepisy kucharsko-gospodarskie].

⁸⁹ Ibidem, f. 45, o. 1, rkps 239, s. 36–37.

bliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich poradnika medycznego o archiwalnej nazwie *Porady medyczne i opisy chorób*, którego spisywanie rozpoczęto prawdopodobnie u schyłku XVII w., a kontynuowano do początku wieku XIX⁹⁰. Poradnik został spisany w języku polskim, różnym charakterem pisma, co wskazuje, że dostęp do niego miało kilka osób, a wpisy pochodzą z różnych okresów. Brak początku zachowanego źródła nie pozwala na podanie dokładnego tytułu, ani określenie jego właściciela. Możemy się tylko domyślać, że osobą spisującą większość receptur była kobieta, być może z rodziny Czermińskich, gdyż w zawartych informacjach genealogicznych wspomina jako swoją ciotkę stolnikową sandomierską Dziulinę, najpewniej Zofię z Czermińskich⁹¹, a ojcem chrzestnym jej starszego syna Stanisława urodzonego w 1712 r. był Antoni Czermiński (zm. 1729), kasztelan małogoski. Właścicielka tej paramedycznej sylwy dobrze opanowała sztukę pisania, należała z pewnością do zamożnej szlachty sandomierskiej, o czym świadczą jej kontakty towarzyskie i przywoływane nazwiska osób proszonych na rodziców chrzestnych – wspomniana Dziulina, stolnikowa sandomierska, Antoni Czermiński (zm. 1729), kasztelan małogoski, Krystyna z Piaseckich i jej mąż Jerzy Dunin Karwicki (zm. po 1720), cześnik sandomierski, czy Franciszek Bieliński (1683–1766), cześnik koronny i jego siostra Urszula Czermińska (zm. 1753), żona wspomnianego Antoniego⁹². Była to więc głównie zamożna szlachta. Większość zalecanych mikstur i kuracji zawartych w poradniku oparta była na popularnych ziołach – rumianku, rucie, senesie, gorczycy, koprze, piołunie, złocieniu marunie – i przyprawach – cynamonie, imbirze, gałce muszkatołowej. Dominują wielokrotnie przytaczane przepisy na leczenie chorób kobiecych i dziecięcych, co również może być wskazówką, iż autorką kompendium była kobieta. Znajdziemy tu leki od zarazy, na bóle głowy i „ciężką chorobę”, nie brakuje środków „na końskie choroby”, sporo różnego rodzaju receptur służących zachowaniu urody – na gładkość lica, na spędzenie piegów „mąką z czarnuszanego nasienia zmieszaną z octem”, czy wskazówka: „liście bzowe z octu leczą krostowe lica”⁹³. Może to prze-

⁹⁰ ZNiO, sygn. 1493/III, s. 1, [Porady medyczne i opisy chorób].

⁹¹ Prawdopodobnie druga żona Stanisława Franchini Dziuli (zm. 1710), stolnika sandomierskiego, poślubiona ok. 1700 r. Zofia z Czermińskich. Można domniemywać, że właścicielka poradnika należała do rodziny Czermińskich, gdyż wszystkie wymienione tu osoby były ze sobą skoligacone.

⁹² Właścicielka poradnika urodziła przynajmniej pięcioro dzieci, co tłumaczy obecność licznych receptur na choroby dziecięce. ZNiO, sygn. 1493/III, s. 77, [Porady medyczne i opisy chorób].

⁹³ Ibidem, s. 14.

mawiać za tym, iż spisującym – przynajmniej części poradnika – była rzeczywiście kobieta. Znajdziemy tu również praktyczne porady, jak strzec się zarazy: „najwięcej się powietrza trzeba stąd strzec, aby od umartków nic w ręce nie brać i w dom wnosić”⁹⁴. Bałamutne określenia jednostek chorobowych, którym można przyporządkować wszelkie uporczywe dolegliwości np. „przeciwko niebezpiecznej chorobie, co by nie chciała przejść” polecano wywar z mchu dębowego⁹⁵. Pełno tu różnej, najczęściej pozamedycznej klasyfikacji chorób: na kaduk, na bolenie głowy, na utrząśnienie, na niemoc żółtą i czerwoną, ciężkie porody, niemoc dziecięcą itp.

Większość poradników zachowała się w wersji niekompletnej – bez początków lub sporej części treści – nie znamy więc ich tytułów, czasu ani miejsca powstania. Inne są rodzajem domowych raptularzy, gdzie wśród licznych notatek „domowych” pojawiają się receptury prostych leków. Ten specyficzny rodzaj źródeł odzwierciedla zwykle niski poziom wykształcenia ogólnego nawet wśród warstw wyższych, brak wiedzy medycznej i botanicznej, i dostępu do profesjonalnej literatury, a także pewien rodzaj myślenia religijno-magicznego, w którym pokładano nadzieję na ozdrowienie. Po poradniki sięgano również jak po rodzaj ciekawej lektury.

Bibliografia:

Rękopisy:

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej cyt. AGAD):

Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, sygn. 194.

Archiwum Radziwiłłów V, sygn. 11791.

Zbiór Branickich ze Suchej (dalej cyt. *Zb. Branickich ze Suchej*), sygn. 244.295.

Archiwum Narodowe w Krakowie:

Archiwum Potockich z Krzeszowic (dalej cyt. AKPot.): sygn. 3218.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich (dalej cyt. ZNiO): sygn. 811; 1493/III; 2583/I; 2775; 2899/I.

Lwowska Naukowa Narodowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie:

Archiwum Dzieduszyckich, f. 45, o. 1, rkps 238; rkps 239.

Biblioteka Baworowskich (dalej cyt. BBaw.): f. 4, o. 1, rkps 508.

Zbiór Aleksandra Czołowskiego: f. 141, o. 1, rkps 2447.

⁹⁴ Ibidem, s. 109.

⁹⁵ Ibidem, s. 9.

Starodruki:

- Haur J.K., *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów Oekonomiey ziemiańskiej*, Drukarnia Franciszka Cezarego, Kraków 1693.
- Syreniusz Sz., *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią, to jest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków y mocy ziół wszelakich*, Drukarnia Bazylego Skalskiego, Kraków 1613.
- Tylkowski W., *Medicus familiares*, Drukarnia Akademii Lubrańskiego (Jan Wolrab), Poznań 1693.
- Zawacki T., *Memoriale Oeconomicum*, [Drukarnia Jakuba Siebeneichera], Kraków 1616.

Opracowania:

- Arabas I., *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2006.
- Arabas I., *Encyklopedie zdrowia w „epoce ciekawości”*, [w:] I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka (red.), *Staropolskie kompendia wiedzy*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009, s. 257–267.
- Arabas I., *Panny apteckowe – rola dworu szlacheckiego w kształtowaniu świadomości terapeutycznej na polskiej wsi*, [w:] I. Arabas (red.), *Pod patronatem Hygiei. Udział kobiet w rozwoju nauk przyrodniczych*, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2000, s. 85–99.
- Chodurska H., *Cała zielna domowa apteka Wojszczanki? O ziołach leczniczych w Soplicowym dworze*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny” 2018, t. 17, s. 47–65.
- Justyniarska-Chojak K., *Apteki i ich wyposażenie w świetle mieszczkańskich inwentarzy pośmiertnych (XVI–XVIII wiek)*, „Almanach Historyczny” 2021, t. 23, z. 2 (specjalny), s. 235–250.
- Muszyński J., *Roślinne leki ludowe*, PWN, Łódź 1955.
- Partyka J., *Obraz kobiety leczącej w tekstach staropolskich*, [w:] I. Arabas (red.), *Pod patronatem Hygiei. Udział kobiet w rozwoju nauk przyrodniczych*, red. Iwona Arabas, Warszawa 2000, s. 71–84.
- Popiołek B., *Women’s Households. Accounting Books and Household Notebooks as Sources of Knowledge on the Activities of Provincial Female Courts in the 18th Century Polish-Lithuanian Commonwealth*, [w:] B. Popiołek, U. Kicińska, A. Penkała-Jastrzębska (ed.), *Monarchs’ Court – Private Court. The Evolution of the Court Structure from the Middle Ages to the End of the 18th Century*, Wydaw-

- nictwo Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej, Kraków 2024, s. 161–182.
- Popiołek B., *Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobiocy świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2024.
- Węglorz J., *Metody terapeutyczne stosowane w medycynie nowożytnej na terenie Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w. w kontekście charakterystyki źródeł*, „Historyka, Studia Metodologiczne” 2018, t. 48, s. 95–109.
- Witkowska-Banaszczak E., Durkiewicz M., Bylka W., *Rodzaj Veronica L. – działanie, zastosowanie, stan badań*, „Postępy Fitoterapii” 2017, nr 1, s. 71–77.